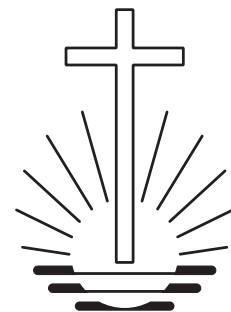


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Światłość Ducha

W „Kazaniu na górze” każda litera ma swoje znaczenie. Zawarte w nim Słowa Jezusa są ważne po wsze czasy. Jego wskazówki skierowane były do narodu, ale niektóre szczególnie dotyczyły Jego uczniów: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. Odnosząc te słowa do nas, można wyrazić zawarte w nich przesłanie także inaczej: Niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby poznali dzieło Boże! Niech wasza światłość świeci przed braćmi i siostrami, aby zbor stał się mocny. A wszystko to, aby sławić naszego Ojca w Niebie. Każdy brat, każda siostra niech świeci w tym ciemnym czasie. Światło, które ma świecić pochodzi od Ducha Świętego. Światło to ma liczne aspekty. Na przykład:

Światło wiary. Każdy ma być światłem wiary, według którego wszyscy się kierują. Zarówno nasi bracia i siostry, jak i ci, którzy szukają Pana. Silna wiara świeci niczym światło. W wierze zawarta jest moc promieniowania. Musi być jednak ujawniana w każdej rozmowie, zarówno duszpasterskiej, jak i misyjnej.

Światło zaufania do Boga. Gdy rozmawiamy z braćmi i siostrami, gdy słudzy Boży wypełniają swoje zadania duszpasterskie, to zawsze musi być widoczne, że mamy bezgraniczne zaufanie do Boga. Pan Jezus wskazał, że nie należy chować światła, ale ono ma jasno świecić. Wiara i zaufanie do Boga mają świecić i być widoczne dla wszystkich.

Światło miłości. Prawdziwa miłość uwidacznia się w tym, że nie czyni się żadnej różnicy. Łatwo jest miłować ludzi, z którymi się dobrze rozumie, i którzy są sympatyczni, ale światło miłości powinno być rozpoznawalne po tym, że miłujemy także tych, którzy są mniej sympatyczni lub trudni, czy też inaczej myślą niż my. Ważne jest nie robić różnicy między braćmi i siostrami, ponieważ wszyscy są dziećmi Bożymi i wszystkich chcemy tą samą miarą miłować.

Z miłością blisko powiązane jest miłosierdzie, które również jest pięknym światłem. Niech świeci światło miłosierdzia. Na uwadze trzeba tu też mieć niedziele, w których szczególnie pamiętamy o zmarłych. Skierujmy nasz wzrok do niezabawionych na tamtym świecie. Jeżeli tam skierujemy promień miłosierdzia, to torowana będzie dla nich droga do ołtarza, a wielu będzie w stanie przyjąć sakramenty i znaleźć pokój duszy. Zatem światło miłosierdzia powinno jasno świecić i nie może zgasnąć.

Godne uwagi jest też światło nadziei. W naszych sercach żyje nadzieja: Nasz Pan przyjdzie! Niech to będzie widoczne w każdej rozmowie, niech oświeca nasze postępowanie. Ta światłość zostaje wciąż na nowo rozniecana na każdym nabożeństwie. Pozwólmy, aby ta światłość jeszcze bardziej w nas świeciła. Dajmy wyraz naszej nadziei, że nasz Pan przyjdzie i to wnet. Czy mielibyśmy utracić tę nadzieję tylko z tego powodu, że już od dawna czekamy na Pana? Jasno świecą i pozostają niezłomne słowa Pana Jezusa: „Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójde i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”.

(Z nabożeństwa Głównego Apostoła)



Widok na Kapsztad i Górę Stołową

Apostołowie okręgowi Brinkmann i Barnes (od prawej) oraz apostołowie w pokoju dla służów przed nabożeństwem



W niedzielę 2 września 2007 roku, w kościele w Silvertown, Główny Apostoł Wilhelm Leber ustanowił trzech apostołów i sześciu biskupów dla obszaru działania apostoła okręgowego Noela Barneses.

Poza tym przeniósł w stan spoczynku apostoła George'a Ngqunge, a także biskupów Vincenta Atkinsa, Cedrica Laubschera i Williama Vollenhovena.

Główny Apostoł w Kapsztadzie - RPA

Liczący około 2000 miejsc siedzących kościołów w Silvertown, w dniach 1 i 2 września, był miejscem szczególnych wydarzeń kościelnych. Na sobotni koncert zgromadziło się około 1600 słuchaczy. Koncert był transmitowany satelitarnie do 100 innych miejsc i ogółem wysłuchało go prawie 40 000 słuchaczy. W niedzielę dom Boży wypełniło około 1850 osób. Uroczyste nabożeństwo transmitowane było do 601 kościołów w regionie Kapsztadu. W wyniku tego ponad 120 000 wiernych było uczestnikami nabożeństwa. Po uroczystości świętej wieczerzy Główny Apostoł powołał na apostołów dotychczasowych biskupów Allistera Kriela, Alberta Muyendekwe oraz Harolda Swartbooi. Następnie słudzy okręgowi Clifford Classen, Andrew Hans, Stephen Smith, Lawana Vaaltein, Chris-

toffel van Wyk i Nathan Warner otrzymali urząd biskupa. Na nabożeństwie Główny Apostoł przeniósł też w stan spoczynku biskupów Atkinsa, Laubschera i Vollenhovena oraz apostoła Ngqunge.

Na tym wizyta w kościele terytorialnym Kraj Przylądowy jednak się nie skończyła, gdyż w poniedziałek 3 września Główny Apostoł udał się do George, a po drodze odwiedził siedem kolejnych zborów. Wszędzie setki wiernych z wielkim entuzjazmem czekały na Głównego Apostoła. We wtorek wieczorem Główny Apostoł w George przeprowadził nabożeństwo dla służów z żonami (31 000 uczestników). „Region Kapsztad w sensie nowoapostolskim jest regionem zaślugującym na uznanie”, stwierdził Główny Apostoł.

„Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi”.

–Hebrajczyków 2, 1–



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry tu w kościele, jak i we wszystkich zborach korzystających z transmisji. Witam was serdecznie. Bardzo się raduję, że mogę tu być pośród was. Wiem też, że nasz Ojciec Niebieski da nam wszystko, czego potrzebujemy. Przyjmie nas takimi, jakimi jesteśmy, a każdej pragnącej duszy udzieli pełni błogosławieństwa, radości i pokoju.

Moim życzeniem jest, abyśmy wszyscy przeżyli coś cudownego dziś tu przy ołtarzu Pana, a mianowicie, abyśmy wszyscy (dzieci, młodzież, seniorzy) odczuli, że nasz Ojciec Niebieski nas miłuje. Może ktoś pośród nas się zastanawiał nad wartością i sensem nabożeństwa. Może wzbudziło się pytanie: Co daje mi nabożeństwo? Nie-

dawno czytałem interesującą historię, która skłoniła mnie do refleksji. Pewnemu człowiekowi się śniło, że wszedł do sklepu. Za ladą stał anioł, który witał klientów słowami: „Tu otrzymacie wszystko”.

„Och, to pięknie, naprawdę wszystko sprzedajecie?” – zapytał mężczyzna.

„Tak” – odpowiedział anioł – „tutaj otrzyma pan wszystko”.

„No to poproszę pokój na ziemi, więcej zrozumienia między ludźmi, więcej radości w zborze, itd. Anioł mu przerwał i rzekł: „Mój przyjacielu, to nieporozumienie, my nie sprzedajemy owoców, tylko nasiona”.

To jest interesujący obraz. Tak też jest z naszymi nabożeństwami. Na nich do naszych serc zostaje wysiewane nasienie. Co z tym zrobimy i co z tego wy-



rośnie, to już nasza sprawa. Musimy pielęgnować, pracować i troszczyć się, aby to, co zostało włożone do naszych serc, się rozwinęło i wydało owoce. Jeśli tego nie czynimy, to pewnego dnia nasienie zginie i nikt nie pozna jakiegokolwiek różnicy, ponieważ nic się nie rozwinię. Jeżeli jednak jesteśmy świadomi znaczenia nabożeństw i przyjmujemy nasienie do serca, pracujemy, aby się rozwijało, wtedy będą cudowne owoce. Wtenczas też wszyscy poznamy, że korzystaliśmy z nabożeństw i przyjmowaliśmy Słowo i łaskę Ojca Niebieskiego.

Trzeba wiedzieć o co tak naprawdę chodzi na nabożeństwach, a także pracować nad tym, co otrzymujemy. Czynmy tak i pamiętajmy, że to, co dane nam jest na nabożeństwach, jest nasieniem, które ma się rozwinąć i



wydać owoce.

Przeczytałem słowo biblijne zawierające cudowne przesłanie: „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy...”. Oznacza to, abyśmy uwagę poświęcili słowu, które słyszymy na nabożeństwie. W swym kontekście słowo biblijne wskazuje na Syna Bożego, który stoi nad wszystkim. On jest taki doniosły, że nie ma słów, aby Go opisać. „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy...”, ponieważ wiemy, że Pan Jezus stoi nad wszystkim, że jest niezastąpiony i bardzo ważny. Nie ma niczego ani nikogo, kto mógłby zastąpić Syna Bożego. Dlatego zwracamy baczniejszą uwagę na słowo, które nam jest dane. Słowo to zostaje nam zwiastowane na każdym nabożeństwie.

Zwracamy więc na nie uwagę.

Słowo nabożeństwa, według naszego przekonania wiary, zostaje objawiane przez Ducha Świętego. Czy to oznacza, że każde wypowiedziane słowo pochodzi z Ducha Świętego? Mili bracia i siostry, świadomy jestem faktu, że wszyscy jesteśmy ludźmi, jesteśmy słabi, niedoskonalani, mamy niedociągnięcia. Nikt z nas nie jest doskonały, ani diakoni, ani kapłani, ani apostołowie, ani Główny Apostoł. W ten sposób musimy to widzieć. My nie jesteśmy doskonałymi narzędziami w ręku naszego Ojca Niebieskiego i nie wszystko, co jest wypowiedziane, pochodzi od Ducha Świętego. Jest też treść ludzka. Nie możemy temu zapobiec i będzie to dopóty, dopóki jesteśmy na ziemi. Po-

mimo to Pan w Duchu Świętym działa poprzez sługów. Przekonany jestem, że sedno tego, co jest nam przekazywane, pochodzi z Nieba. Gdy tak odczuwamy, tak przyjmujemy i zostajemy poruszani w głębi serca, wtedy jest to poświadczenie, że słowo pochodzi z Ducha Świętego. Nawet wówczas, gdy pewne myśli nie są doskonałe i pochodzą z ducha ludzkiego, to jednak sedno tego, co słyszymy na nabożeństwach, zdziałane zostaje przez Ducha Świętego. To jest to, co pochodzi od naszego Ojca Niebieskiego. Nigdy o tym nie zapominajmy. Czasami jako ludzie patrzmy na słabości, na ciemne plamy i zapominamy, że prawdziwa treść jest inna, a mianowicie ta, która jest darowana z tronu Bożego. Dlatego nie patrzmy na słabości i niedoskonałości, ale na to, co



Biskupi i studzy okręgowi z obszaru Kraj Przylądkowy

jest prawdziwe i darowane od naszego Ojca Niebieskiego.

Z tego powodu zwracamy baczna uwagę na słowo, które jest nam głoszone. Z tego wypływa piękny wniosek – stanowi to zabezpieczenie przed zbroczeniem z drogi. Jeżeli więc nie zważamy na Słowo Boże, to narażamy się na niebezpieczeństwo zbroczenia z drogi i nie dotarcia do celu. Ta myśl głęboko mnie poruszyła. Mili bracia i siostry, także tu w Afryce Południowej

istnieje niebezpieczeństwo przejścia obok celu. Co to oznacza? Załóżmy, że ktoś biegnie do celu. Angażuje całą swoją energię i siły, aby ten cel osiągnąć. Musi jednak też biec we właściwym kierunku. Jeśli biegnie w błędnym kierunku, to nigdy nie dotrze do celu. Jeżeli zbroczy z drogi, to też nie osiągnie celu. Dziś rano widziałem biegnących ludzi. Musiał tu być w Kapsztadzie jakiś maraton lub coś podobnego. Z powodu biegaczy musiały

się zatrzymać samochody, a kierowcy nie wyglądali na uszczęśliwionych z powodu przymusowego postoju. Widziałem również, że niektórzy biegacze zmierzali na wprost, a inni w innym kierunku. Nie wiem, co oni robili. Myślę jednak, że do celu nie dotarli, o ile w ogóle istniał jakiś cel. Tego nie wiem. Ważne wszakże jest: Jeśli chcesz osiągnąć cel, to nie tylko musisz biec, ale musisz znać drogę i biec we właściwym kierunku, ponieważ inaczej zbroczysz i nie osiągniesz celu.

Co to oznacza pod względem duchowym? Zwróćmy uwagę na kilka przykładów, kiedy ludzie zbroczyli. Pan Jezus przybył kiedyś do Nazaretu, do swego miasta rodzinnego. Ludzie mówili: „Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria”. (Ew. Mateusza 13, 55) Patrzyli tylko na to, co ziemskie i odrzucili Jezusa. Nie przyjęli Go jako Syna żywego Boga. W swoim postrzeganiu chybili. Być może byli szczerymi i wierzącymi w Boga ludźmi, ale Syna Bożego nie przyjęli. Przeszli obok.

Nam także może się zdarzyć, że przejdziemy obok, jeśli za bardzo będziemy zważać na to, co ziemskie. Moglibyście powiedzieć: Ten, który stoi za ołtarzem jest grzesznikiem, jest człowiekiem z wadami, jak ty i ja. To postrzeżenie może prowadzić do pytania: Dlaczego w ogóle jest sługą Bożym? Jeżeli jednak nie przyjmuje się tego, kogo Pan posyła, to się zbrocza i nie dociera do celu. To jest zasada Boża. Trzeba akceptować to, co w naszym czasie z łaski Bożej jest nam dane. Zważajmy na to, abyśmy nie zbroczyli.

Spójrzmy na inny przykład. Bogaty młodzieniec przyszedł do Pana Jezusa i stwierdził, że od swojej młodości przestrzegał wszystkich przykazań. To już jest niebagatelna rzecz. Wyobraźmy to sobie, że czynił wszystko, co tylko mógł i myślę, że był rzetelnym człowiekiem. Był przekonany, że to, co czynił było dość dobre, że szedł we właściwym



kierunku, i że już nie ma niczego, co mógłby jeszcze uczynić. Pan Jezus jednak powiedział do niego: „Jednego ci brak; idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź i naśladowaj mnie”. (Ew. Marka 10, 17-22) Wiemy, że ów bogaty młodzieniec nie usłuchał tego wezwania, ponieważ był bardzo bogaty i zrezygnowanie ze wszystkiego było dla niego rzeczą niemożliwą. Mili bracia i siostry, odszedł, a tym samym zboczył z drogi do życia wiecznego, ponieważ nie był gotowy do naśladowania, chociaż był rzetelnym i utalentowanym człowiekiem. Decydujące było to, że nie poszedł za Panem Jezusem.

Spójrzmy na nasz czas. Wokół nas jest wielu rzetelnych i szczerych ludzi, którzy starają się żyć pobożnie. Trzeba jednak naśladować Jezusa. Właśnie to jest tym, co jest ważne i co chroni przed zboczeniem z drogi. Gdyby ktoś pomyślał: Ja będę kroczyć swoją drogą i postępować tak, jak uważam za dobre, wtedy to nie wystarczy do osiągnięcia żywota wiecznego. Musimy naśladować Jezusa. To jest jedyna droga do osiągnięcia naszego niebieskiego celu.

Jeszcze coś przedstawię: Nawet Apostoł Paweł w pewnym czasie zboczył z drogi Pańskiej. Gdy Syn Boży rozmawiał ze swoimi uczniami o swojej przyszłości, wtedy Piotr powiedział: „Choćbym miał z Tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie”. (por. Ew. Mateusza 26, 34, 35) Pan jednak mu odpowiedział: „Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzeseś”. Myślę, że w tamtej chwili Piotr nie wierzył tym słowom, ale później stały się prawdą. Nie był taki silny, jak myślał. Był pewien swojej sprawy, a w swej pewności przez chwilę nie wykazał dość pokory. W ten sposób zboczył z drogi Pańskiej i trzykrotnie się zaparł Pana. Pewien jestem, że bardzo tego żałował. Później też był doniosłym apostołem. Wydarzenie to pokazuje, że przy braku po-

kory istnieje niebezpieczeństwo zboczenia z drogi.

Mili bracia i siostry, jeśli ktoś myśli: Ja sam potrafię zadbać o siebie, ja nie potrzebuję łaski, to zbacza z drogi. Dlatego też zwracamy baczna uwagę na Słowo naszego Ojca Niebieskiego i je przyjmujemy, abyśmy osiągnęli cel. Nie patrzmy na ziemskie słabości, ale stale koncentrujemy się na tym, co ważne, na tym, co daruje nam nasz Ojciec Niebieski. To jest ważna rzecz, a kolejna: Bądźmy naśladowcami Chrystusa. Naśladowajmy Go w sposób nieznużony. Oznacza to, żeby nie wejść na drogę na przykład ludzkiego intelektu lub danie posłuchu jakimkolwiek innym nowoczesnym teoriom. Naśladowajmy tylko Pana Jezusa. Bądźmy pokorni, inaczej chybimy i nie dotrzemy do celu, ponieważ zlekceważylibyśmy łaskę.

Wszystko to właśnie wynika ze słowa biblijnego: „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi”. Trwajmy przy tym, co słyszymy i co jest nam głoszone. Koncentrujemy się na tym, co rzeczywiście jest ważne w naszym życiu, abyśmy pozostali wierni aż do końca i osiągnęli cudowny cel wiary. Niechby nasz Ojciec Niebieski darował nam wiele łask, abyśmy wnet

go osiągnęli.

Pamiętajmy też o przykładach, które przedstawiłem na początku nabożeństwa. Co nam jest dane, to jest tylko nasienie. Musimy je pielęgnować, musimy nad tym słowem pracować, musimy rozmawiać o Słowie Bożym, by się w nas rozwijało i w końcu wydało piękne owoce.

Szczęśliwy jestem, że widzę tu wiele cudownych dzieci Bożych. Mili bracia i siostry, moje serce jest otwarte i bardzo się raduję z tego, że w tym regionie żyje tak wiele dzieci Bożych. Zwracamy jednak baczna uwagę, abyśmy nie zboczyli z drogi do celu wiary. Takie niebezpieczeństwo istnieje. Musimy być czujni i zwracać uwagę na Słowo Boże, abyśmy nie chybili, ale dotarli do celu.

Weźmy to sobie do serca. Niechby nasz Ojciec Niebieski darował nam wiele łaski i błogosławieństwa, byśmy zachowali Jego Słowo i pozostali wierni aż do cudownego dnia, w którym nasz Ojciec Niebieski dopełni swojej obietnicy, a Pan Jezus przyjdzie i weźmie nas do siebie. Pewny jestem, że ten dzień jest bardzo bliski. Bądźmy ostrożni i czujni, abyśmy nie zboczyli z drogi, lecz dotarli do celu i stali się uczestnikami wspaniałości.



Artykuł ten wchodzi w skład
cyklu „Jezus Chrystus –
Król, Kapłan, Prorok”.

Jezus Chrystus

Najpierw przedstawione zostanie znaczenie prorocत्व.

Następnie zajmiemy się rozumieniem prorocत्व
przez ludzi w czasach współczesnych Jezusowi,

a także prorocत्वymi elementami Jego zwiastowania. Przedstawimy też
udział apostołów w urzędzie prorocत्वim Jezusa Chrystusa.

– Prorok

Kto to jest prorok?

Zgodnie ze świadectwem Pisma Świętego prorokiem jest przez Boga powołany człowiek, który objawia wolę Bożą, naświetla terażniejszość i przyszłość oraz z polecenia Bożego ostrzega, gani, nawołuje do nawrócenia i pociesza. Prorok powoływany jest na określony czas albo wypełnia swój urząd prorocki dożywotnie. W przypadku Jezusa Chrystusa urząd prorocki jest zakotwiczony w Jego Bożej istocie, ponieważ jest Pomazańcem Bożym.

Prorok jako „Pomazaniec”

W Nowym Testamencie Jezus zwany jest Chrystusem, czyli Pomazańcem, który też osobiście odniósł do siebie słowa proroka Izajasza: „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność”. (Ew. Łukasza 4, 18; por. też Izajasza 61, 1)

Według świadectwa Starego Testamentu namaszczeni byli prorocy, królowie (por. 1. Królewska 19, 15. 16) oraz kapłani. (por. 3. Mojżeszowa 4, 3) Stąd też Jezus, Pomazaniec Boży, ma te trzy zadania lub urzędy: Król, Kapłan i Prorok.

Jezus zwany „Prorokiem”

Współcześni Jezusa często postrzegali Go i nazywali Prorokiem. Gdy pytał się swoich uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”, to odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”. (Ew. Mateusza 16, 13. 14) Słowa te pokazują, jacy niespójni byli ludzie w ocenie osoby Jezusa. Jezus zwany był Prorokiem, ponieważ

znał przeszłość i terażniejszość ludzką. (por. Ew. Jana 4, 18. 19) Cuda czynione przez Jezusa również odbierane były jako wskazówki, że jest Prorokiem. Przywrócenie do życia młodzieńca z Nain oceniono jako znak proroczy, który przyjęto z jednej strony z przerażeniem, a z drugiej z uwielbieniem Boga. (por. Ew. Łukasza 7, 16)

Nie tylko jednak ludzie mówili o Jezusie jako o Proroku, ale sam Pan pośrednio wskazywał na siebie jako na Proroka. Gdy nieprzychylnie przyjęto Jego kazanie w synagodze w Nazarecie, w jego mieście rodzinnym, to skomentował ten fakt słowami: „...żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej”. (Ew. Łukasza 4, 24)

Według Ewangelii Mateusza 23, 37 Jezus zarzuca mieszkańcom Jerozolimy, że zabijali proroków. Taki los prorocki podzielił też Jezus, na co też zwrócił uwagę słowami: „bo jest nie do pomyślenia, by prorok ginął poza Jerozolimą”. (Ew. Łukasza 13, 33)

Prorocze kazanie Jezusa

Zwiastowanie Jezusa Chrystusa zawierało zasadnicze elementy prorocze. Jezus był napełniony Duchem Bożym. Zwiastował wolę Bożą i zbawienie, „dobrą nowinę”, jak jest o tym mowa w Izajasza 61, 1.

Znamiennym przykładem mowy proroczej jest „Kazanie na górze”. (por. Ew. Mateusza 5-7) W nim uwidacznia się, że Pan jest ustawodawcą, przewyższającym swoim autorytetem proroka Mojżesza. Przede wszystkim uwidacznia się to w formule jakiej używał Pan Jezus: „Słyszeliście, iż powiedziano przodkom...”. Za tą wypowiedzią podawany był cytat z Zakonu Mojżeszowego, po czym w sposób przeciwstawny Pan mówił: „A Ja wam powiadam”.

(por. Ew. Mateusza 5, 21. 22. 27. 28. 31. 32)

Zadaniem proroka jest obwieszczenie woli Bożej, podobnie jak objawianie przyszłości. Jezus Chrystus mówił też więc o przyszłości, w szczególności o swojej śmierci, zmartwychwstaniu, ponownym przyjściu, ale też o przyszłości wiernych i świata.

Przepowiednia o śmierci i zmartwychwstaniu występuje w Ew. Mateusza 16, 21: „Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych”. (por. też Ew. Marka 8, 31; Ew. Łukasza 9, 22) Tu kilkoma słowami została przedstawiona nieodzowność cierpienia i śmierci Pana. Nieodzowne jest udanie się do Jerozolimy, cierpienie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Te wydarzenia nie są przypadkowe, ale są częścią Bożego planu zbawienia ludzkości.

Jezus nie tylko przepowiedział swoją własną śmierć i zmartwychwstanie, ale też wydarzenie, które było znaczące dla narodu izraelskiego, a mianowicie zburzenie świątyni. (por. Ew. Mateusza 24, 1. 2) W sierpniu 70 r. n.e. świątynia została podpalona przez Rzymian. Później zrównano z ziemią świątynię, zabudowę miasta i większą część muru miejskiego. Poprzez śmierć ofiarną Jezusa i zburzenie świątyni zostało zasygnalizowane, że nadszedł czas w którym nie potrzeba już świątyni jako miejsca, w którym zarzynano zwierzęta ofiarne. (por. Hebrajczyków 10, 1. 2. 11-14)

Inną proroczą zapowiedzią była obietnica zesłania Pocieszyciela, Ducha Świętego. (por. Ew. Jana 14, 26; 16, 13-15)

Prorocze zapowiedzi przedstawił też Jezus w relacji dziejów zbawienia czasu końcowego. (por. Ew. Mateusza 24; 25) Tak też zapowiedziane zostało pojawienie się błędnych nauk. (por. Ew. Mateusza 24, 4. 5) Ponadto Pan zapowiedział rozruchy wojenne między narodami w czasie końcowym. (por. Ew. Mateusza 24, 7) Najważniejszą jednakże przepowiednią jest obietnica Jego ponownego przyjścia. Obszerne wskazówki na temat przyszłości zapoczątkowane są słowami: „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby uka-

zać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce” (Obj. Jana 1, 1) i występują w ostatniej księdze Nowego Testamentu.

Obecność Jezusa Chrystusa, Proroka, w zwiastowaniu

Jezus Chrystus jest Prorokiem, w którym absolutnie objawia się pełnia proroctwa. Objawia wolę Bożą, naświetla przeszłość i teraźniejszość, odkrywa rzeczy zakryte i przyszłość. Nie jest jednakże tylko „Objawicielem” Bożym, ale osobiście w swojej osobie objawiającym się Bogiem. Prezentuje kulminację samoobjawienia się Boga. W osobie Jezusa Chrystusa objawiło się słowo, które zwiastowali prorocy i wola Boża, którą przedstawiali.

W Jezusie Chrystusie ludzie bezpośrednio stykają się ze Słowem Bożym i Bożą wolą zbawienia. Wszystko, co Jezus, Prorok, mówi, nie można od Niego oddzielić. Są to też wypowiedzi odnoszące się do Jego zadania i Jego osoby. Dlatego też Jezus Chrystus mógł powiedzieć to, czego wcześniej nie mógł powiedzieć żaden prorok: „Kto słucha słowa mego i wierzy Temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota”. (Ew. Jana 5, 24) Przez Jezusa Chrystusa została stworzona nowa sytuacja zbawienna. Co prawda przepowiedziana przez wcześniejszych proroków, ale nie urzeczywistniona przez nich, a mianowicie Boża przychylność do wszystkich ludzi, przewyżczenie grzechu i śmierci.

Gdy jest mowa o Jezusie Chrystusie jako o Proroku, to nie dotyczy to jakiegoś minionego okresu w dziejach zbawienia, ale oznacza stałą obecność. Jak Jezus Chrystus dziś w swoim Kościele jest Arcykapłanem i Królem, tak też jest i pozostaje Prorokiem.

Działanie prorocze uwidacznia się w zwiastowaniu woli Bożej zarówno przez ziemskiego Jezusa, jak też przez wywyższonego Chrystusa. To zwiastowanie jest słyszalne w postaci kazań głoszonych przez apostołów. Apostołowie mają udział w prorockim urzędzie Jezusa. Uwidacznia się to między innymi w tym, że apostołowie stale wzywają do nawrócenia się i zachowania podstawowych wartości ewangelii, do wiernego naśladownictwa oraz nieustannie głoszą ponowne przyjście Pana.



Apostol Stephens z dziećmi ze swego obszaru działania

Wartościowe drobnostki

U nas występuje powiedzenie „Wiele do zrobienia, ale za mało czasu”. Wydaje się, jak gdyby dzień był za krótki do załatwienia wielu rzeczy, które chcemy lub powinniśmy załatwić. Niewątpliwie każdy już tego doświadczył. Wydawałoby się, że nie jesteśmy w stanie wykonać naprawdę ważnych dla nas rzeczy. Ważne rzeczy, które powinniśmy czynić celem zachowania życia i kształtowania świata wokół nas, nie zawsze są wielkimi rzeczami. Często ważna rzecz kryją się za pozornymi drobnostkami.

Troszczenie się o drobne sprawy życiowe nie od razu oznacza trwonienie czasu, o ile te rzeczy się właściwie wartościuje i nie traci z pola widzenia całokształtu sensu swego życia. U dzieci Bożych sens życia wiąże się z osiągnięciem godności na dzień Pański. Ten cel życia pochłania nasze siły i sprawia, że zwracamy uwagę szczególnie na te rzeczy, które nam pomagają w jego osiągnięciu. Gwarantuje to spełnione życie, pokój Boży i duchowe szczęście. Jakie wartościowe drobnostki zwraca-

ją naszą uwagę na cel wiary? Przedstawię dwie sprawy: modlitwa i skupienie.

Apostoł okręgowy Noel Barnes wezwał nas do regularnego wygospodarowania czasu, w którym znajdujemy spokój na rozważania. Często jesteśmy pochłonięci naszymi codziennymi obowiązkami, a mam tu na uwadze też naszą pracę i zadania duszpasterskie w Kościele, tak że prawie nie mamy czasu do zastanowienia się nad tym, co czynimy. Skutek może być taki, że co prawda pracuje się w dziele Bożym, ale bez dostrzegania pobudek Ducha Świętego. To oznaczałoby zbędne trwonienie sił i groziłoby niebezpieczeństwem, że nasza praca w krótszej lub dłuższej perspektywie będzie bezskuteczna. Zapobiec temu można w ten sposób, że wygospodarujemy sobie chwile spokoju i skupienia, aby powiązać się z naszym Ojcem Niebieskim i pielęgnować intensywne życie modlitewne.

Właśnie dogłębne modlitwy ważne są w czasie, w którym jesteśmy bardzo zajęci, ponieważ zabezpieczają zacho-

wanie naszej duchowej równowagi. Stwarzajmy sobie chwile spokoju na modlitwy. Ulotne myśli, telefony, stałe pukanie do drzwi, presja braku czasu, to wszystko nie daje właściwego spokoju do dogłębnej modlitwy. Niemniej regularna i treściwa modlitwa zapewnia siłę oraz odczucie bliskości Boga. Nasz związek z Bogiem staje się ściślejszy.

Wielu ludzi jest przekonanych, że jeżeli wiąże się z Bogiem, to siłą rzeczy pociąga to za sobą utratę radości życiowych. Nie mogą pojąć, że wypełnione, bogate życie, pełne radości jest rezultatem życia w serdecznym powiązaniu z Bogiem.

Jeżeli takim „drobnym” sprawom, jak: modlitwa, skupienie, refleksja nad samym sobą i nad Bogiem oraz Jego dziełem zbawienia, zapewniamy w naszym życiu właściwą pozycję, wtedy przynosi to wiele błogosławieństwa. W trakcie biegu dnia powinniśmy świadomie rezerwować sobie czas na te drobnostki, które czynią nasze życie wartościowszym i nadają głęboki sens.

Apostoł John Stephens



Apostoł John Stephens urodził się 16 czerwca 1952 roku. Apostołem został ustanowiony 1 stycznia 2000 roku. Obsługuje braci i siostry w niektórych regionach wchodzących w skład Kościoła terytorialnego Kraj Przylądkowy/RPA.

Ameryka Północna i Południowa/Afryka/Azja

Kanada: Zajęcia biblijne podczas wakacji

Pod mottem: „Chcielibyśmy mieć usposobienie Jezusa”, w dniach 21-23 czerwca br., w hiszpańskim zborze St. Catharines, w prowincji Ontario, odbyły się wakacyjne zajęcia biblijne. Chłopcy i dziewczęta przystroili kościół własnoręcznie wykonanymi pracami, które zawierały cechy Jezusa, takie jak: pokora, posłuszeństwo, pieczołowitość, wierność oraz gotowość do przebaczenia. Podczas kilku dni młodzi bracia i siostry wiele uczyli się o życiu Jezusa oraz o tym, jak sami mogą podążać za Jego przykładem. Poza zajęciami biblijnymi miały też miejsce różne atrakcje sportowe i rekreacyjne.



ucział osiemdziesięciu czterech wiernych, a jedenastu przyjęło Ducha Świętego. Po nabożeństwie wszyscy bracia i siostry świętowali jubileusz.

Urugwaj: W sierpniu 2007 roku zbor w Tacuarembó obchodził 50-lecie swego istnienia. Z tej okazji, 4 sierpnia, apostoł Raúl Montes de Oca przeprowadził nabożeństwo słowem biblijnym z Ew. Mateusza 13, 11. Następnego dnia apostoł służył w oddalonym o 15 kilometrów zborze Cerro Pastoreo, do którego byli też zaproszeni bracia i siostry z Tacuarembó. W nabożeństwie, którego słowo biblijne pochodziło z Ew. Mateusza 13, 44, wzięło

Południowo-wschodnia Afryka: W połowie maja 2007 roku apostoł okręgowy Johann R. Kitching w towarzystwie apostołów Eddiego Wilsona i Franka Mwape odwiedził braci i siostry w Botswanie. W sobotę rano służył w Gaborone, w południe w Ghanzi, na zachodzie kraju, a późnym popołudniem przeprowadził nabożeństwo



w Francistown na wschodzie kraju. W sumie pokonał samolotem 1100 kilometrów, a jego służbę przeżyło ogółem 752 braci i sióstr.

Korea Południowa: Odwiedziny u rybaka

Słudzy okręgowi wraz z żonami w lipcu br. odwiedzili na południowym wybrzeżu pewnego rybaka i jego żonę. Oboje w 2006 roku zostali ochrzczeni, a w sierpniu tego roku zostali pieczętowani przez apostoła okręgowego pomocniczego Ursa Hebeisena. Z powodu tego, że dzieło Boże w tym regionie jest w początkowej fazie rozwoju, nabożeństwa odbywają się w domu tej rodziny.



Filipiny: Dni Młodzieży

Podczas ośmiodniowej podróży na wyspie Mindanao biskup Peter Esser (Kanada) przeprowadził kilka seminariów dla sługów. Ponadto 1 lipca br. miał miejsce w Pagadian Dzień Młodzieży wraz z nabożeństwem dla umarłych. Natomiast w dniach 7-8 lipca razem z



apostolem Cleofasem Bualem (pośrodku) i biskupem Leonilem Desolociem (z lewej) uczestniczył w Dniu Młodzieży w Surigao. Na niedzielne nabożeństwo młodzież zebrała się w zborze Patenio.

Europa

Węgry: Nowi diakoni

Od 3 do 5 sierpnia 2007 roku apostoł okręgowy Armin Studer (Szwajcaria) w towarzystwie apostołów Heinza Langa i Rudolfa Schneidera oraz biskupów Philippa Burrena i Hansa-Jörga Sigrista odwiedził braci i siostry na Węgrzech. Po piątkowym nabożeństwie, które przeprowadził dla braci i sióstr w Debreczynie, w sobotę przed południem służył młodzieży, a po południu sługom i ich żonom w Budapeszcie. W niedzielę z odwiedzin apostoła okręgowego radowali się bracia i siostry w Peczu i w Győr. W uroczystości wzięli też udział liczni goście oraz bracia i siostry przebywający na urlopie na Węgrzech, wśród których, ku radości wszystkich, był też apostoł okręgowy Leslie Latorcai (Kanada), który wraz z żoną także spędzał urlop w swojej ojczyźnie. Dodatkowo przeprowadził też nabożeństwo w swoim języku ojczystym w Segedynie. Apostoł okręgowy Studer podczas swojej podróży ustanowił dwóch diakonów.



Nowi diakoni
Werner Olbert i Peter Makula (od prawej)
z apostołem okręgowym Studerem
i z tłumaczką – siostrą Krisztiną Knaus

Walia: Bracia i siostry ze zboru Brynman ze sprzedaży ciasta, placzków, herbaty, kawy i dyni pozyskali kwotę o równowartości 95 euro, którą przekazali regionalnemu stowarzyszeniu, które prosiło o wsparcie. 30 mieszkańców wsi, głównie dzieci i młodzież, korzystając ze słodkości i zwiedzenia kościoła, zadawali pytania odnośnie szkółki niedzielnej, religii i przebiegu nabożeństwa.. Pewien zainteresowany chłopiec wziął udział w najbliższych zajęciach szkółki niedzielnej i w nabożeństwie.



Ukraina: Trojgu młodym chrześcijanom nowoapostolskim ze zboru Połtawa, 20 maja br., starszy okręgowy Friedhelm Blum z Kulmbach/Niemcy udzielił błogosławieństwa z okazji konfirmacji.



Litwa: Sport i zabawa

100 młodych braci i sióstr z Litwy i sześciu z Kaliningradu (Rosja), w dniach 27-28 lipca 2007 roku, spotkało się nad jeziorem Płotele. Teren leśny i jezioro zapewniły wiele możliwości do sportu i zabaw. Niedzielne nabożeństwo na wolnym powietrzu, ze słowem biblijnym z Ew. Mateusza 13, 44, przeprowadził apostoł Walter Schorr (Nadrenia Północna-Westfalia).

Zdjęcie tytułowe: Nabożeństwo w kościele w Silvertown/RPA

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.